

Wychodzi 2 razy dziennie

z wyjątkiem niedziel

rano o godz. 7^{1/2} i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:

miesięcz. 1 zł. z 2-krotną dost. do domu zł. 1.20

na prowincyi:

miesięcz. 1 zł. 20 ct. z 2-krotną wysyłką 1 zł. 40 ct.

kwartalnie 8 zł. 30 ct.

miesięcz. 1 zł. 10 ct. z 2-krotną wysyłką 1 zł. 35 ct.

w Niemczech: miesięcz. 1 zł. 50 ct.

w innych krajach: 2 zł. —

niezmiennych doniesień Redakcyi nie uwzględnia

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA

(Inseraty)

za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 10 ct.

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Na prowincyi:

wydania rannego 2 ct. 3 ct.

wieczornego 8 „ 4 „

oba wydania razem 4 „ 5 „

Rękopisów redakcyi nie zwraca.

Adres „Słowa Polskiego“

Lwów, ulica Chorażczyńska l. 17.

TELEFON 541.

Kantor „Słowa Polskiego“ w Pasażu Hausmana

Wydawca: STANISŁAW SZCZEPANOWSKI.

Telefoniczne i telegraficzne depesze

„Słowa Polskiego“.

Proces o lichwę.

Kraków, 28 lipca. Bliższe szczegóły procesu o lichwę są następujące:

Przed sądem stają:

Natan Blumenkranz, lat 58, ojciec 8 ga dzieci, handlarz starzyzną i żona jego Tana z Ofenów Blumenkranzowa, oboje z Bochni.

Oboje oskarżeni są o to, że w sprawie karnej o lichwę, toczącej się przeciwko Natanowi w sądzie powiatowym w Bochni poddawiali świadków do składania na ich korzyść fałszywych zeznań (zbrodnia oszustwa z §§. 197 i 199 u. k.), a nadto sam Natan Blumenkranz o to, że uprawiał lichwę, prowadził pokątny zakład zastawniczy i wyzyskiwał mieszkańców Bochni, (występek z §. 1 ust. z d. 28 maja 1881 r.).

Akt oskarżenia podaje następujące szczegóły: Od lat kilku urządził sobie i prowadził w Bochni obwiniony Natan Blumenkranz zakład zastawniczy, w którym przyjmował zastawy i udzielał na takowe drobne pożyczki, wymawiając sobie i ściągając od dłużników wygórowane procenty. Na prowadzenie zakładu nie posiadał koncesyi i nie opłacał podatku, mimo, że przedsiębiorstwo przynosiło kolosalne korzyści, wydobywane z najuboższej ludności m. Bochni i okolicy, której nędzę i krytyczne położenie obwiniony nakładanymi na ludność tę ubogą lichwiarskimi procentami w sposób bezprzykładny wyzyskiwał.

W zasadzie pobierał obwiniony 10 centów procentu od 1 zł. na miesiąc, co czyni 120 zł. od 100 zł. rocznie, a taki procent płaciła najbardziej uboga ludność i cały szereg tych biedaków przytacza akt oskarżenia.

Czasem zresztą brał jeszcze wyższe procenta i tak: od dyktaryusza sądowego Kazimierza Hubricha po 40 ct. od 2 złr. miesięcznie, co czyni 240 złr. od 100 złr. rocznie; od Stefana Ulmana po 10 ct. od 1 złr. miesięcznie, przyczem procent z góry strącał, a później jeszcze drugi raz procent płacił sobie kazał.

W toku rozwiniętego z tego powodu dochodzenia karno-sądowego w Bochni namawiali oboje obwinieni świadków do składania fałszywego świadectwa przed sądem, już to obiecując im nadal pieniężne pożyczki, już pod innymi pozorami.

Akt oskarżenia przytacza imiennie cały szereg świadków, których w ten sposób skłaniali do fałszywych zeznań.

W sądzie oboje Blumenkranzowie przyznają się do winy.

Kraków, 29 lipca. Rozprawa o lichwę i oszustwo przeciw małżonkom Blumenkranz skończyła się wczoraj o godz. 8^{1/2} wieczorem.

Natan Blumenkranz skazany został na 3 miesiące ciężkiego więzienia, obostrzonego postem co 14 dni oraz na grzywnę w kwocie 100 zł., względnie 10 dni aresztu.

Blumenkranzowa skazana na 3 tygodnie więzienia z postem co tydzień.

Oboje wyrok przyjęli.

Blumenkranzowej odroczył przewodniczący radca Klemensiewicz odsiadanie kary na 6 tygodni.

Wypadki podczas strzelania.

Nowy Sącz, 29 lipca. We Frycowy, obok Nowego Sącza, przy strzelaniu polowem batalionu 20 pułku na dystans 5000 kroków, zdarzyły się w tych dniach dwa wypadki.

Mianowicie dnia 25 bm. w poniedziałek kula odbiła się od pagórka kamieni w bok i wpadła przez okno do sąsiedniej chaty. Tam przeszła na wylot obie nogi kobiety, liczącej około lat 50.

Ranną odstawiono do tutejszego szpitala.

Stan jej nie budzi obawy.

W środę 27 b. m. zaszedł drugi wypadek. Oto przy ćwiczeniach w strzelaniu porucznik Wodiczka, potknąwszy się w polu, złamał dwa żebra po lewej stronie. Pozostaje w kuracyi dr. Czaplińskiego. Stan porucznika zadawalniający.

Rada rolnicza.

Wiedeń, 29 lipca. Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie rady rolniczej w celu jej ukonstytuowania. W mowie wstępnej minister rolnictwa i handlu zwrócił się najpierw do obecnego ministra handlu i dziękował mu za żywy udział w pracach około stowarzyszenia rady rolniczej i przemysłowej.

Dalej minister zaznaczył, iż rada rolnicza ma przed sobą pole do obfitej działalności, mianowicie zarówno w zakresie wspomagania i popierania rolnictwa i leśnictwa, jak i w zakresie hodowli bydła. Będziemy się starali — mówił minister — przygotować zbyt na zachodzie i przezwyciężyć wszelkie trudności. (Oklaski). Rząd zamierza przy udziale rady rolniczej osiągnąć rozstrzygnięcie kwestyj ubezpieczenia bydła i od gradu; zajmie się też, jak najintensywniejszym zużytkowaniem sił natury, a szczególnie siły wodnej przy pomocy reformy odnosnych praw. (Oklaski).

Minister podnosi doniosłość odpowiedniego przygotowania i wykształcenia rolniczego i leśniczego, zaznacza konieczność zarządzeń w zakresie agrarno-socjalno-politycznym oraz potrzebą wydania ustaw rolniczych i leśniczych; porusza także sprawę poparcia stowarzyszeń rolniczych.

Dalej niezbędnem jest przyjść z pomocą górnictwu, walczącemu o byt w trudnych bardzo warunkach, utrzymać jego zdolność produkcyjną, bronić interesów robotników górniczych. Minister zapowiada ustawowe uregulowanie kwestyi szkół w górnictwie, dalej rozwój ubezpieczenia robotników górniczych. Zniżenie godzin pracy, oraz ograniczenie pracy kobiet i dzieci są także bardzo pożądane.

Sprawa odnowienia kończących się traktatów handlowych, da także radzie rolniczej nowe pole do pracy. Ze sprawą tą znajduje się w związku współdziałanie rady w kwestyi stosunku cłowego z Węgrami.

Rady przemysłowa i rolnicza — mówił minister — mają przyczynić się do tego, ażebyśmy byli przygotowani na najgorszą ewentualność, jakkolwiek mamy nadzieję, iż da się uniknąć groźnego i krytycznego zwrotu w życiu gospodarczym monarchii.

Nawet z punktu widzenia interesów agrarnych monarchii nie ma żadnej podstawy do życzenia sobie zniesienia istniejącej jedności gospodarczej. Objawia się wprawdzie pewna sprzeczność obustronnych interesów agrarnych, ale ostatecznie da się ją załagodzić. Powinniśmy dążyć do życzliwego i zupełnego umi-

ażebym przesłać cesarzowi podziękowanie, za które monarsze całe poświęcenie i gotowość do wypełnienia zadań, zakreślonych radzie. (Żywe oklaski).

Wniosek ten przyjęto.

Dalej wielu jeszcze mówców składało rządowi dzięki za powołanie rady do życia, a ministrowi za jego oświadczenia. Posiedzenie zakończono ukonstytuowaniem oddziałów i subkomitetów.

Stosunek z Węgrami.

Wiedeń, 29 lipca. N. Fr. Presse o onegdajszej radzie ministerstwa węgierskiego podaje rzekomo z dobrze poinformowanego źródła następujące szczegóły: Rada ministrów skonstatowała, że w chwili obecnej rząd węgierski nie ma potrzeby powziąć żadnej stanowczej decyzji wobec sytuacji w Austrii. Rząd trzyma się swego pierwotnego punktu widzenia, iż na zasadzie art. 12 ustawy z r. 1867 chce umowy tylko z Austrią konstytucyjną. Teraz na hr. Thuna kolej dotrzymania danej poprzednio rządowi węgierskiemu obietnicy i załatwienia przedłożenia ugodowych najpóźniej do września.

Jeśli to nie zostanie dokonane, wtedy — jak mniema stojący blisko rządu *Pesti Hirlap* — nastąpi przesilenie ministeryjne, ale nie na Węgrzech, tylko w Austrii.

Z powodu wiadomości, jakoby rząd węgierski gotów był zgodzić się na prowizoryum na czas nieograniczony, ta sama gazeta twierdzi, że o tem może być mowa jedynie chyba, jako o życzeniu rządu austriackiego. Będzie można o tem mówić — dodaje *Pesti Hirlap* — dopiero we wrześniu, skoro się wtedy okaże, że parlament austriacki

wciąż jeszcze jest niezdatny do pracy i skoro kłóć się będzie sobie życzył takiego układu.

O hr. Gołuchowskim.

Berlin, 29 lipca. Wiedeński koresponder tutejszego *Tageblattu* uzupełnia wiadomość o rzekomej przesileniu, wskutek którego hr. Gołuchowski ustąpić ze stanowiska austro-węg. ministra spraw zagranicznych. Mianowicie, jako jego rzekomego następcę, wymienia Szoegyen'yego, którego w takim razie na stanowisku posła w Berlinie zastąpiłby Pasetti.

Podobna wiadomość już poprzednio, na krótko przed wyjazdem hr. Szoegyen'yego na urlop, ukazała się w *Kl. Journal*. Wtedy Szoegyen'y oświadczył, że pogłoska ta, o ile dotyczy jego i hr. Gołuchowskiego, polega w całej swej rozciągłości na zmyśleniu.

Natomiast *Vossische Ztg.* zapewnia, iż hr. Gołuchowski napewno przed 2 grudnia ustąpi ze swego stanowiska. Hrabia ma być zbyt słabym, ażeby mógł po raz drugi z powodzeniem mieszać się do spraw polityki wewnętrznej; zresztą nie jest w stanie pogodzić się ze słowiańsko-klerykalną polityką (?).

Budapeszt, 29 lipca. Niektóre gazety twierdzą, iż Kallay będzie następcą hr. Gołuchowskiego.

Znowu wydalenie Polaków.

Berlin, 29 lipca. Z Bochum donoszą, iż prezes rejencyjny w Düsseldorfie nakazał niższemu organom policyjnym, aby w jak najkrótszym czasie wydaliły Polaków-obcokrajowców, t. j. pochodzących z Galicji i Kongresówki, jeżeli nie są zatrudnieni w rolnictwie.

Robotnicy, zatrudnieni na roli, mogą pozostać tylko do końca sezonu.

Polskim robotnikom z zagranicy, którzy pracują w przedsiębiorstwach przemysłowych już od roku 1896 i dłużej, może prezes rejencyjny wyjątkowo przedłużyć termin pobytu, ale tylko do 15 listopada b. r. i to tylko na prośbę przedsiębiorcy.

Do prac, które z natury rzeczy trwają dłuższy czas, zagraniczni robotnicy polscy nie powinni wogóle być przyjmowani.

Gdyby w pojedynczych przypadkach zachodziła wątpliwość, czy obcokrajowiec jest Polakiem, wtedy należy główną wagę kłaść na język ojczysty i uważać za Polaka, każdego, który włada językiem polskim zupełnie płynnie lub też w przeważającej części płynnie.

Te drakońskie przepisy wywołały protest nawet ze strony samych Niemców.

Oto związek niem. właścicieli fabryk płótna zwrócił się do pruskiego min. spraw wewnętrznych, ażeby zniósł zakaz zatrudniania polskich robotników, obcokrajowców, w zakładach przemysłowych na zachodzie Elby, a gdyby to nie było możliwe, aby przynajmniej dla fabryk płócienniczych, szczególnie dla przedziału zrobić wyjątek. Szczególniej zaś uważa związek niem. płócienników za konieczne, aby wolno było zatrudniać bez wszelkich ograniczeń polskie robotnice.

Wojna amerykańsko-hispańska.

Paryż, 29 lipca. Do *Tempsa* telegrafują z Madrytu: Większość prasy hiszpańskiej uważa warunki pokojowe, o których donoszą z Ameryki, za dopuszczalne o tyle zresztą, o ile Stany Zjednoczone nie żądają odszkodowania wojennego w pieniądzu i nie mają przeciwko utrzymaniu praw zwierzchniczych Hiszpanii na Filipinach.

Madryt, 29 lipca. Przebieg choroby króla jest normalny. Nie ma żadnych komplikacji.

Madryt, 29 lipca. Nota rządowa oznajmia, iż poseł francuski w Waszyngtonie jeszcze dnia 26 b. m. doręczył prezydentowi Mc Kinleyowi oświadczenie rządu hiszpańskiego w sprawie położenia kresu wojnie i ustanowienia punktów wytycznych warunków pokoju. Mc Kinley oświadczył, iż zasięgnie zdania swej rady ministrów i prosił posła Cambona o dalsze pośrednictwo.

Madryt, 29 lipca. Gazety doniosły, że przybyła tu młoda Amerykanka, córka gen. Shaftera i chciała uzyskać audiencję u królowej, ale władze ją wydały. Obecnie prostują tę wiadomość o tyle, że przybyła jest daleką krewną adm. Schleya i należy do międzynarodowego związku pokoju. O wydaleniu jej nikt nie myślał.

Madryt, 29 lipca. Urzędownie donoszą z San Juan de Portorico: Amerykanie ciągle jeszcze pozostają na swych stanowiskach w Guanica. Dokola

wybrzeży krąży wiele okrętów wojennych amerykańskich.

Waszyngton, 29 lipca. Gen. Shafter, dowódca wojsk pod Santiago de Cuba, zawiadomił ministra wojny, że w jego szeregach chorych jest 3.770 ludzi, w tej liczbie 492 na żółta febrę. Minister Alger polecił Shafterowi, ażeby jak najprędzej, jak tylko uzna to za możebne, wycofał wojska swe z Kuby i przewiózł je do obozu na wyspie Long Island (pod Nowym Jorkiem).

Dreyfusyada.

Paryż, 29 lipca. Senator Scheurer Kestner, bawiący obecnie w Szwajcaryi, został wezwany do przybycia do Belfortu, gdzie ma być przesłuchany w sprawie Picquarta i Esterhazego.

Paryż, 29 lipca. Twierdzą tutaj, iż prezydent Perivier, który przewodniczył na obu wersalskich rozprawach Zoli, jest przeznaczony na urząd wiceprezydenta Rady państwa na miejsce Laferriere'a, mianowanego gubernatorem Algieru.

Jest to bardzo znaczący awans.

Niektóre gazety donoszą, iż dziekan uniwersytetu w Bordeaux, prof. Stapfer, który wygłosił mowę nad grobem Couata, został ukarany za to sześciomiesięcznym zawieszeniem w urzędowaniu. Rozporządzenie to wydał minister oświaty Bourgeois.

Paryż, 29 lipca. Sędzia śledczy Bertulus doręczył wczoraj prokuratorowi rzeczypospolitej swoje wnioski co do skargi Picquarta przeciwko pułkownikowi Paty de Clam.

Bertulus odmawia wszelkich informacji, co do treści tych wniosków.

Ograniczył się tylko do oświadczenia, że sprawy Esterhazego i Picquarta, jakkolwiek z jednego wychodzące źródła, są zupełnie różne i nie będą traktowane w żadnym ze sobą związku.

Nowa niedyskrecja „Vorwaerts“.

Berlin, 29 lipca. Po dłuższej przerwie organ socjalistów *Vorwaerts* znów był w stanie zrobić niespodziankę sferom rządzącym przez ogłoszenie tajnego dokumentu rządowego.

Jest to poufny cyrkularz ministra spraw wewnętrznych v. Reckego, „własnoręcznie“ adresowany do prezydentów regencji.

Brzmi on, jak następuje:

„Rezultaty ostatnich wyborów dały możność przekonania się, że ruch socjalno-demokratyczny zdołał zrobić wielkie postępy nawet w takich obwodach, w których poprzednio nie posiadał wcale lub miał tylko niewielu zwolenników.

Ważnem jest dla mnie powziąć w tej mierze dokładniejsze informacje.

Checiałbym z jednej strony posiadać cyfrowe wykazy, przedstawiające, w jaki sposób faktycznie ukształtował się ruch socjalno-demokratyczny w poszczególnych powiatach danych obwodów, z drugiej zaś strony dowiedzieć się, jakie specjalne okoliczności natury społecznej lub innej, dały powód do wzrostu socjalnej demokracji.

Proszę tedy o umieszczenie w najbliższym półrocznym sprawozdaniu o stanie ruchu socjalno-demokratycznego odpowiednich wyjaśnień, a szczególnie tych, które dotyczą wzrostu socjalnej demokracji na danej przestrzeni, do czego dołączyć należy szczególnie charakterystyczne pisemka ulotne i inne dokumenta, odnoszące się do agitacji socjalistycznej. Wreszcie proszę mi opisać najbardziej godne uwagi zajęcia z ruchu wyborczego, będące w związku z pomysłami dla socjalistów rezultatami ostatnich wyborów“.

Ogłoszenie tego tajnego okólnika przez *Vorwaerts* wywołało znowu wielką sensację.

Stan powietrza.

Wiedeń, 29 lipca. Wiatry słabe. Horyzont po części pokryty chmurami; na zachodzie burze. Temperatura wysoka.

Wczoraj o g. 7 meldowano: Bregencya 17°20' Cel., Ischl 16°0', Praga 11°8', Wiedeń 19°40', Praga 16°20', Budapeszt 18°00', Ungvár 16°10', Sybín 22°60', Pancsova 21°00', Serajewo 18°10', Lesina 24°40', Tryest 22°20', Riva 22°60', Celowiec 18°40', Obir 9°80', Glocknerhaus 9°40', Schneeberg 14°00', Semmering 16°00'.

Na morzu Adriatykiem powietrze dżdżyste. W Austrii zachodniej gorąco, powietrze parne, pełne elektryczności.

Sprawozdanie z obwodu austr. kolei państwowych brzmi, jak następuje: Muszyna 12°20' Celsusza, bardzo słaby wiatr południowo-wschodni, prawie pogodnie; Nowy Zagórz 16°80', takież wiatr, pogoda; Skole 17°30', słaby wiatr południowy, napół zachmurzone; Neumarkt, w Styrii, 16°00', spokojnie, pochmurno.

Nowy Sącz, 29 lipca. Obawa śmierci gefrajtera Kriskiego, postrzelonego przez Kaz. Rozwadowskiego, usunięta. Kriskie, desperując, z obawy przed przyszłą karą wojskową, usiłował w szpitalu zedrzeć sobie opatrunki z ran i sprowadzić w ten sposób śmierć. Wysłani dwaj oficerowie uspokoili ranne.

Wiedeń, 29 lipca. *Wiener Ztg.* ogłasza, że cesarz zatwierdził wybór dotychczasowego wiceprezydenta prof. Suessa na prezydenta, a radcy dworu prof. Siegla na wiceprezydenta Akademii umiejętności w Wiedniu.

Wiedeń, 29 lipca. *Dziennik rozporządzeń armii* donosi: Cesarz zarządził przeniesienie admirała bar.

Pitnera, na jego własną prośbę, w stan spoczynku i nadał mu z tego powodu wielki krzyż orderu Franciszka Józefa.

Wiedeń, 29 lipca. Autor różnych prac naukowych dr. Grosse ogłasza broszurę p. t.: „*Aether und Fernkraefte*“, w której wydaje ujemny i sceptyczny wyrok o telekroskopie Szczepanika. Twierdzi, że otrzymany przez dalekovidz barwny obraz, nawet przy największym udoskonaleniu aparatu, będzie tylko fuszerką i zbrodnią przeciwko naturze.

Wiedeń, 29 lipca. Rząd nie przychylił się do życzenia niższo-austriackiego Wydziału krajowego o zarządzenie natychmiastowego zwołania Sejmu niższo-austriackiego na sesję nadzwyczajną.

Praga, 29 lipca. Z powodu twierdzenia gazet, że podług „zarysów“ hr. Thuna na przyszłość w miastach, posiadających własne statuty, język urzędowy władz autonomicznych ma stanowić o języku urzędowania władz państwowych, wydział Stow. niemieckiego w Pradze wystosował do hr. Thuna pismo, w którym stanowczo przeciw temu protestuje.

Stałaby się Niemcom najcięższa krzywda i obraza, krzywda, którą sobie zaledwo wyobrazić można — mówią pismo powyższe — skoroby Praga, ta odwieczna siedziba niemieckiej kultury, niemieckiej nauki i sztuki, niemieckiego handlu i przemysłu, to stare gniazdo niemieckiego życia i spraw, od jednego zamachu wydane zostało na wyłączną własność innego szczepu. Nie jest w stanie wywołać energiczniejszej propagandy pod hasłem: „Utrata Pragi!“, nie nie potrafi gwałtowniej wpłynąć na rozpowszechnianie się idei zupełnego rozdziału Czech niemieckich i czeskich, jak wprowadzenie wyłącznego urzędowego języka czeskiego u władz państwowych w Pradze.

Grac, 29 lipca. Podczas ostatniego swego pobytu w Canale oświadczył namiestnik Goes, iż byłby najwyższy czas uczynić znowu Sejm zdatnym do pracy. Zależy to tylko od posłów słoweńskich; wyborcy powinni ich zmusić do brania udziału w czynnościach Sejmu.

Tryest, 29 lipca. *Piccolo* zapewnia, że wiadomość o wydaniu rozporządzenia językowego dla urzędów pocztowych na Pobrzeżu jest pozbawioną podstawy.

Budapeszt, 29 lipca. W Wielkim Beeskereku, sklepikarz Antoni Rauscher zamordował podczas snu swą żonę i troje dzieci ciosami siekiery, a następnie sam się zastrzelił. Rauscher miał odpowiadać przed sądem za rozpowszechnianie fałszywej monety; sądzą, że obawa kary skłoniła go do czynów zbrodniczych.

Budapeszt, 29 lipca. Szkody, zrażdzone wskutek pożaru magazynów akcyjnej przedsiębiorni i tkalni juty, wynoszą 390.000 zł. w materyale i 8.000 zł. w budynkach. Ofiarą płomieni padło 250.000 gotowych worków, oraz 60.000 kilogramów juty.

Budapeszt, 29 lipca. W pierwszej węgielskiej fabryce konserw wynikł częściowy strajk. Czterdziestu dwóch robotników odstąpiło od pracy.

Wiedeń, 29 lipca. *Osservatore Romano* donosi, iż kardynałowie i urzędnicy dworu papieskiego wyjeżdżają obecnie, jak zwykle co rok na urlopy, co powinno służyć za stanowczy dowód, że w chwili obecnej niema najmniejszej obawy o zdrowie papieża. Faktycznie, Leon XIII. cieszy się zdrowiem jak najlepszym.

Petersburg, 29 lipca. Car Mikołaj mianował króla Rumunii pułkownikiem i właścicielem 18. wotogóckiego pułku piechoty, który w r. 1877 walczył obok wojsk rumuńskich pod Plewną.

Peterhof, 29 lipca. Król Karol rumuński i następca tronu przybyli tutaj wczoraj przed południem, serdecznie witani przez cara Mikołaja i wielkich książąt. Udali się do pałacu, gdzie następnie złożyli wizytę cesarzowej i wielkim księżnom. Wieczorem odbył się obiad w domowym kółku. Minister spraw zagranicznych Murawiew witał serdecznie rumuńskiego prezydenta ministrów Stourdzę.

Belgrad, 29 lipca. Skupczyna ukonstytuowała się pod dotychczasowym prezydum. Nestorovic został prezydentem, Rajovic wice-prezydentem.

Z Rady miejskiej.

Lwów, 29 lipca.

Mimo zapowiedzianych feryj, na wczorajszym nadzwyczajnym posiedzeniu Rady znalazł się dostateczny komplet radnych.

Na wstępie, na wniosek r. prof. Małeckiego, uchwalono z funduszków miejskich pokryć niedobór

komitetu dla obchodu uroczystości Mickiewiczowskiej we Lwowie.

Odczytano następnie list od Tow. budowy wagonów w Sanoku, w którym zarząd fabryki zaznacza, że poprzednim pismem swoim nie myślał wcale obrażać reprezentacji miejskiej, chciał się tylko zastrzedz przeciwko insynuacyom niektórych radnych, szkodzącym zarówno sławie firmy jakoteż jej interesom handlowym. Zarząd wyraża, że nie ma nic przeciwko kontrolowaniu fabryki, bo każdy odbiorca ma słuszne prawo do takiej kontroli.

Prezydent zauważył, że powyższemu pismem fabryka sanocka daje zupełną satysfakcję reprezentacji miejskiej, poczem odczytano pismo od burmistrza miasta Pragi z podziękowaniem za wieniec dla Palackiego.

Radca p. Machan przedstawiał następnie sprawę wodociągów, do jego zaś wywodów obecny na posiedzeniu p. Smreker dodał jeszcze kilka fachowych wyjaśnień.

Rada uchwaliła następnie:

a) Przyjąć szczegółowy projekt wodociągów wypracowany przez inżyniera p. Smrekera.

b) Zwrócić p. Smrekerowi złożoną przez niego kaucję, w wysokości 5.000 złr., złożoną jako gwarancję wykonania planów budowy wodociągów.

c) Wypłacić mu za plany tytułem honorarium 1 procent od kosztorysowej sumy wodociągów, t. zn. od 2.750.000 sumę 27.500 zł.

d) Przeprowadzenie robót wodociagowych porucza się inżynierowi Smrekerowi za wynagrodzeniem 55.000 złr. Na gwarancję wykonania tych robót, Smreker składa kaucję w wysokości 10.000 zł.

Budowa ma być wykonaną w ciągu lat trzech, w czasie zaś jej trwania będzie we Lwowie obecnym pełnomocny zastępca p. Smrekera, on zaś sam będzie wygotowywał plany i od czasu do czasu doglądać będzie osobiście robót. Jeden z technicznych urzędników magistratu pozostawać będzie u niego w ciągu trwania robót na praktyce, wszystko zaś ma być wykonane siłami wyłącznie krajowemi.

Rada pozwoliła w dalszej części użyć komisji wodociagowej 19.500 złr. na budowę administracyjnego domu dla robót wodociagowych. Wśród okłasków uchwalono inżynierowi Sikorskiemu wyrazić podziękowanie za współpracownictwo jego w komisji, postanowiono również uprosić go o dalsze.

Uchwalono następnie szczegóły, dotyczące ceremonii objęcia gazowni w zarząd miejski w dniu 1 września b. r., poczem na posiedzeniu tajnem omawiano, na jakich zasadach mają być przyjmowani urzędnicy gazowni. Według zapadłej uchwały — cały dotychczasowy personal zostanie przez rok utrzymany prowizorycznie, komisya zaś gazowa w ciągu tego roku opracuje szczegółowy wniosek, co do etatu personalu urzędniczego na przyszłość.

Na tem zakończono wczorajsze posiedzenie.

KRONIKA.

Jubileusz ks. Issakowicza. Z powodu przypadającego 6 sierpnia b. r. złotego jubileuszu kapłańskiego ks. arcybiskupa Issakowicza, przesłał papież jubilatowi błogosławieństwo apostolskie, tudzież odpust zupełny. Uczestnikami odpustu staną się także wszyscy wierni, biorący udział w nabożeństwie jubileuszowem. lub przystępujący w dniu jubileuszowym do Sakramentów św. w kościele ormiańskim we Lwowie. Nadto upoważniony został ks. arcybiskup Issakowicz do udzielenia zgromadzonemu na nabożeństwie jubileuszowem ludowi błogosławieństwa w imieniu Ojca św.

Marszałek krajowy hr. Stan. Badeni powrócił do Lwowa.

Z politechniki. Na wydziale inżynieryi tutejszej politechniki złożyli I. egzamin rządowy słuchacze: Basta-Kolbuszowski Michał, Baczalski Wiesław (z odzn.), Blum Aron, Bernkopf Franciszek, Bratro Emil (z odzn.), Branarski Edward, Bukasiewicz Stanisław, Chomyk Włodzimierz, Chmielewski Bolesław, Dziakiewicz Wacław, Firganek Bolesław, Kopyta Aleksander, Mandelbaum Marek, Mendelski Michał, Merunowicz Adam, Niedzielski Tadeusz (z odzn.), Nowicki Józef, Przybylski Stanisław (z odzn.), Rams Józef, Romanowski Stanisław, Severin Ludwik (z odznac.), Skofieg Karol, Stettner Franciszek, Świrski Stanisław, Taroni Ludwik, Tymiański Stanisław, Van Roy Alfred, Vacek Jakób, Waciuk Łukasz, Wagner Stanisław i Winiarz Kazimierz.

Na wydziale bud. lądowego: Niedźwiecki Zeman i Żółczyński Andrzej.

Wreszcie egzamin I. na wydziale budowy maszyn złożyli: Dobrowolski Kazimierz, Młodnicki Adam, Oleaczek Kazimierz, Sochacki Zygmunt, Stenzel Józef, Szczepański Michał, Unterschütz Jan.

Inspektor gazowni lwowskiej p. Voss obchodzi w poniedziałek, 1 sierpnia, 30-letni jubileusz swej zawodowej działalności.

Podejrzany wypadek śmierci zaszedł wczoraj popołudniu w domu przy ul. Łyczakowskiej 1. 100. Zamieszkała tam 17 letnia służąca Katarzyna Wójcik *vel* Podborna, ze Smolina, przedwczoraj jeszcze dostała kureczów żołądka, wczoraj zaś mimo tego zjadła trochę surowych owoców. Wkrótce po zjedzeniu tychże dostała nader silnych kureczów i wymiotów, w chwilę zaś później padła na ganek bez życia. Lekarz częściowy orzekł, że przyczyną śmierci był napad epileptyczny wskutek nader wielkiego obciążenia żołądka. Zwłoki zmarłej odstawiono do kostnicy miejskiej.

Koropiec nad Dniestrem. (Od naszego koresp.). W naszej wiosce odbyła się w ostatnim czasie uroczystość ku czci nieśmiertelnego Adama Mickiewicza. Rano odprawił ks. W. Jachimowski w asystencji miejscowego wikarego mszę św., podczas której odśpiewał p. E. K. barytonowym głosem „O Władco świata“ i „O Panie co losy“, a p. M. O. z akomp. organów p. H. Tyczynskiej odegrał „Benedictus“; kazanie zastosowane do uroczystości treściwie i popularnie wygłosił ks. W. J. Następnie odbył się z powodzeniem w sali szkolnej poranek uroczysty. Odczyt ks. A. P., deklamacja p. Michała Wrzaka, kantata przez M. W. i M. Olszewskiego — i produkcje muzyczne p. M. O. i panny H. T. zbierały zasłużone oklaski. Wielkie wrażenie zrobiła deklamacja jednego z uczniów tutejszej szkoły, który od kilku lat sumiennie i wytrwale z prawdziwym poświęceniem pracuje nad wykształceniem tych sere młodocianych. Odśpiewano także wiersz okolicznościowy, ułożony przez ks. W. J. na nutę „Znaszli ten kraj“ i rozdano między lud i działwę szkolną portrety wieszczów i egzemplarze „Pana Tadeusza“, staraniem także kierownika szkoły, urządzono wycieczkę dla działwy szkolnej, w parę dni później, do pobliskiego gaju, zwanego „Rozrywka“, gdzie pp. Poturowsy obdarzyli dzieci obfitym podwieczorkiem, za co im tu wszyscy jesteśmy wdzięczni. N. M.

Kamionka Strumiłowa. (Od nasz. kor.). Tutejsza załoga 7 pułku ułanów urządziła 26 b. m. w południe wyścigi, które się odbyły wobec licznie zgromadzonych oficerów kamioneckich, jakoteż na ten cel z Mostów Wielkich przybyłych ich kolegów. Pogoda sprzyjała. Dużo publiczności i gości zaległo plac wyścigowy. Lecz nie obeszło się bez wypadku, bo oto wachmistrz Diwer, biorąc przeszkodę, spadł z konia, przyczem odniósł lekkie obrażenie. Pierwszej pomocy udzielili mu lekarz rezerwowi, dr. Markstein, i lekarz pułkowy, dr. Kauder, poczem rannego odwieziono do domu i zostawiono opiece domowej z nadzieją, że wyzdrowieje.

Rawa ruska. (Od nasz. kor.). Nieublagana śmierć zabrała z pośród grona większych właścicieli dóbr ziemskich tutejszego powiatu ojca licznej rodziny, jakkolwiek nie polskiej narodowości, ale Niemca, przebywającego jednak pośród nas już przeszło lat 30, a tem samem zupełnie już spolszczonego, prawego obywatela kraju, wzorowego gospodarza, dobrodzieja i opiekuna biednych bez różnicy stanu i wyznania, śp. Alberta Kaempffego z Lubyczy Szalenik, w sile wieku, po leczeniu dopiero lat 55 życia. Czując się chorym na płuca, wyjechał za granicę do wód i szukał pomocy lekarskiej tamże, było to jednak już za późno. Na wieść o śmierci jego, we Wrocławiu, urządzili mieszkańcy miasteczka Lubyczy i włościanie z jego majątku za spokój duszy zmarłego żałobne nabożeństwo. Liczni mieszkańcy miasta Rawy po pożarze w r. 1884, włościanie gmin Karowa, Wierzbicy, Kornia, niewiedzących również klęską ogniową, nie zapomną nigdy, o zapomogach im udzielonych w drzewie, w zbożu i pieniądzech przez śp. Alberta. A zawsze czynił to — cicho i bez rozgłosu. To też z nieklamany żalem wspomina niemal cały powiat dzisiaj swego dobrodzieja, zacnego opiekuna i doradcę.

Brudnica nieparka. Groźny szkodnik leśny pojawił się w Król. Polskim. Oto, co pisze do *Gaz. Radom.* z Sandomierza ks. Targowski: „Jako amator entomolog, zrobiłem wycieczkę do lasu rządowego pod Sandomierzem, między folwarkiem Kruków a wsią Gębice, bo mi mówili, że tam dużo motyli. Lecz oczom moim przedstawiło się straszne spustoszenie: las nie wielki dębowy, całkiem bez liści, jakby w zimie, po pięwał liszki owadu, émy, tak zwanej brudnicy nieparki (*Oeneria dispar*), zjadły wszystkie liście na

drzewach, nawet krzewy i jałowiec poobiadany, w części usycha. Na wszystkich pniach drzew mnóstwo poczwerek, zalążków, a niesłychanie wielka ilość szarych ciem brudnie napelnia cały las. Brudnica nieparka jest tego samego gatunku, co i brudnica mniszka (*Oeneria monacha*), która szerzy klęski w lasach sosnowych w Prusiech i w Galicyi, gdzie z polecenia rządów wytypienie tych szkodliwych owadów prowadzi się“.

Wyścigi cyklistów w Łodzi. Onegdaj na torze klubowym rozegrał się match i rekord godzinny. Do matchu stanęli pp.: Gajewski i Gilles. Wyznaczono im trzy biegi: kilometrowy, 2 kilomi. i 3 kilomi. Zwyciężył p. Gilles. Do rekordu stanęło 10 jeźdźców. Nagrodę zdobył p. Bogucki, który w ciągu godziny, mimo deszczu i wiatru, zrobił 36 kilomi. 324 m. drugim był p. Fleischer z Piotrkowa (35 kilomi. 832 m.).

Germanizacya. Dominium Strzyżewo i gminy Nowe Strzyżewo i Manisty, w powiecie gnieźnieńskim, połączone w jedną gminę i nadano jej nazwę „Striesau“.

Z zarządu „Domu techników“ we Lwowie odbieramy następującą odezwę z prośbą o umieszczenie: „Dla osób, nie mogących z powodu zajęć wyjechać na lato na świeże powietrze, nadarza się korzystna sposobność zamieszkania w Domu techników przy ul. Issakowicza (Kastelówka). Wszelkie wygody, jak piękne i zdrowe położenie domu, suche pomieszczenia, dzwonki elektryczne, telefon, łazienki, kregielnia, w razie potrzeby wikt na miejscu, — wobec niskich cen, bo 6—12 zł. za pokój z meblami, usługą i światłem, — dostatecznie przemawiają za korzystnymi warunkami pobytu w Domu techników. Bliższych informacji udziela Zarząd tegoż Domu w czasie od 10—11 rano i od 7—8 wieczór“.

„Koło studentów Polaków“ w Antwerpii przysłała nam następującą odezwę: „Polacy, którzyby chcieli bądźto osiąść dla studiów lub stałego zajęcia w Antwerpii, bądźto emigrować za morze przez nasze miasto, zechcą się udawać po informację do Koła studentów Polaków w Antwerpii (Longue Rue d'Haerenthals 37) czyto osobiście, czy też listownie, a znajdują nas zawsze gotowych do spieszniejszego i z pomocą“.

Posadę inżyniera powiatowego nada Wydział powiatowy w Myślenicach, do którego podania wnoszą należy do 1 września.

Posada nauczyciela w austro-węgierskiej prywatnej szkole ludowej chłopców i dziewcząt z prawem publiczności w Konstantynopolu została opróżniona. Podania o tę posadę należy wnieść do Rady szkolnej przez austro-węgier. konsulat w Konstantynopolu do 1 sierpnia. Język wykładowy niemiecki.

Konkurs na opróżnione probostwo w Izdebnikach rozpisano z terminem do 10 września.

Zmarli we Lwowie:

Dnia 20 lipca b. r. Noskiewicz Antonina, wdowa po pryw. oficjalisście, lat 61, uwiad. starczy. — Pawlikiewicz Emil, likwidator banku zalicz., lat 40, gruźlica płuc. — Salo Marya, szwaczka, lat 32, gruźlica płuc. — Neusser Walerya, wdowa po szewcu, lat 45, rak żołądka. — Mirek Władysław, syn furmana, 10 tygodni, nieżył jelit. — Mazurkiewicz Maryan, syn. zarobnika, 3 tygodnie, drgawki. — Romaniec Józef, syn zarobnika, lat 6, zatrucie grzybami. — Romaniec Katarzyna, córka zarobnika, lat 10, zatrucie grzybami. — Legińska Agata, żona zarobnika, lat 35, otrucie grzybami. — Reiss Morye, faktor, lat 64, udar mózgu. — Trzy wypadki śmierci przedwcześnie urodzonych. — Razem 15 osób.

Pragnąc uniknąć wszelkiego podobieństwa z natrętnym poprzednikiem, Romek przerzucił się w drugą ostateczność — redaktorowi jednak widocznie ten ton więcej przypadł do gustu.

— Tak to lubię! roześmiał się wesoło — to przynajmniej jest ludzkie gadanie — niechże pan będzie łaskaw zostawić mi swój artykuł, a jeśli tylko będzie możliwe, zrobimy z niego użytek. — Za jaki tydzień możemy panu dać odpowiedź.

Romek skłonił się wyszedł spiesźnie, kontent, że mu się tak świetnie udało; niepodobna przecież, żeby redaktor mógł rzucić do kosza artykuł Michaśa — artykuł tak będący na dobie, a przytem napisany z taką werwą, zapalem, wściekle po prostu.

Wyszedszy z redakcyi, młody medyk miał już podążyć na klinikę, gdy w tem przypomniał sobie, że wczoraj wieczór jeszcze obito się przypadkowo o jego uszy, że dziecko praczeki, mieszkającej na dole w tejże samej co on i Michaś kamienicy, jest ciężko chore.

Na razie nie zwrócił jakoś na tę wiadomość żadnej uwagi, ale w tej chwili przypomniał sobie to nagle, i coś go tknęło, żeby pójść przekonać się, co to za choroba? — Może naprawdę coś niebezpiecznego?... Zawrócił na miejsce i zaczął prędko iść ku domowi; gnało go dziwne przecucie, jak gdyby lęk, że już gotowo być za późno! Nie pojmował teraz, jak mógł wczoraj tak obojętnie przyjąć tę rzecz do wiadomości, i w parę minut zapomnieć o niej całkiem — przecież wiedział, że nawet w razie najgroźniejszego niebezpieczeństwa, pocziwa ale niesłychanie ograniczona „Karolowa“, której mózg zdawał się wyłącznie wypełniony farbą, mydłem i krochmalem, z pewnością nie zdobędzie się na pomysł sprowadzenia do chorego dziecka lekarza. — A on wiedział o tem już od wczoraj i postąpił sobie,

Depesze handlowe.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 29 lipca. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 359'25. Węgierskie akcje kredytowe 394'—, Anglobank 157'50, Bank związk. 265'50, Union 295'—, Laenderbank 225'50, Staatsbahny 358'62, Lombardy 76'50, Kol. Elbethal 263'—, Kol. półn. zach. 247'—, Tytoniowe 135'—, Rima Murania 252'50, Alpiny 164'50, Renta na maj 101'90, Węg. renta koronowa 99'—, Losy tureckie 59'40, Marki (za 100) 58'83 per cassa, 58'85 na koniec lipca. Za 10 funt. szterl. 120'—.

Budapeszt, 29 lipca. Wczor. g. Austr. kred. 359'10, Węg. bank kred. 393'50, Węg. bank esłontowy 262'—, Węg. bank hipoteczny 249'50, Węg. renta koronowa 98'80, Rimamurania 252'—, Węg. 4-proc. renta —, Węg. bank dla przem. i handlu 103'75, Staatsbahny —, Koleje uliczne 390'75, Kol. południowa —, Węg. poz. premiowa 158'—, Austr. renta koronowa 101'—, Elektry. kol. uliczne 261'75, Ganz & Co. 235'—, Salgotarjaner 628'—, Austr. złota renta 121'50, Akcje elektr. 137'—.

Berlin, 29-go lipca. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy. Kredyty 225'25, Staatsbahny 152'25, Lombardy 33'25, Austr. złota renta 103'10, Austr. srebrna renta 101'80, Węg. złota renta 102'80, Disconto Comandit 199'50, Laura 205'—, Bochumer 235'50, Harpener 179'90, Kolej Ostpreussen 95'75, Kolej Mittelmeer 97'25, Kolej Meridional 132'60, Kolej Henry 106'10, Renta włoska 92'60, Południowa 33'25, Mławka 88'—, Turki 113'80, Renta hiszp. 39'40. Prywatne dyskonto 3/8, Austr. renta papierowa —, Bustiehradery —, Austr. banknoty 169'90, Alpiny 102'90, Dewizy na Wiedeń (krótkie) 169'75, na Paryż (krótkie) 80'85, na Amsterdam (krótkie) 169'25, na Londyn długie 20'32 i krótkie 20'39.

Berlin, 29 lipca. Wczorajsza giełda wieczorna (Nachboerse). Kredyty 224'40, Staatsbahny 152'40, Lombardy 33'25, Rosyjskie banknoty (kasa) 216'10, Ros. banknoty (ult.) 216'25, Disconto Comandit 199'50.

Frankfurt, 29 lipca. Wczorajsza giełda wieczorna. Kredyty 304'50, Staatsbahny 303'25, Lombardy 68'25, Alpiny 139'50, Austriacka renta papierowa 86'20, Austr. srebrna renta 86'25, Austr. złota renta 103'10, Węgierska złota renta 102'65.

Paryż, 29 lipca. Wczor. giełda Cred. foncier 700'—, 4 proc. pożyczka rumuńska 1896 r. —, Grecka pożyczka 192'—, 4 proc. hiszpańskie Extérieurs 39'42.

Hamburg, 29-go lipca. Wczorajsza giełda wieczorna. Kredyty 304'75, Lombardy 161'—, Staatsbahny 757'—, Austr. złota renta 102'75, Węgierska złota renta 102'65, Srebro —, żądano, — placono, Srebrna renta 86'—, Włoskie 92'25.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt. Pszenica na marzec 8'11 do 8'13, żyto na jesień 6'35 do 6'37 zł., kukurydza na lipiec 5'02 do 5'03, owies na wrzesień 5'35 do 5'37 zł., pszenica na jesień 7'95, do 7'96, kukurydza na sierpień wrzesień 5'02 do 5'03, kukurydza na maj 1899 r. 4'25 do 4'26.

Brema. Nafta 6'40 loco.

Antwerpia. Nafta 17'62.

Wiedeń, 29 lipca. (Giełda zbożowa). Na wczorajszym targu terminowym usposobienie było cołkowiek lepsze; nastąpiła podwyżka cen.

Sprzedawano: pszenicę na jesień po 8'03 do 8'02 i 8'10, żyto na jesień po 6'68 do 6'73, owies na jesień po 5'71, kukurydę na lipiec sierpień po 5'32 do 5'29, kukurydę na wrzesień październik po 5'31 do 5'27. Rzepak na sierpień wrzesień notował 12'70 do 12'80.

W dalszym przebiegu obrotów usposobienie, wskutek słabszego zaofiarowania, znowu się wzmochniło, szczególnie w pszenicy.

Giełda zamknęła mocno. Robiono obroty w pszenicy na jesień po 8'16 do 8'12 i 8'14. Notowały: żyto na jesień 6'78 do 6'77, owies na jesień 5'75 do 5'76, kukurydza na lipiec sierpień 5'30 do 5'31, kukurydza na wrzesień październik 5'28 do 5'29.

Spirytus 19'50 do 19'80.

Redaktor naczelny:

Tadeusz Romanowicz.

Odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Irena Mrozowicka.

KADANY.

Powieść współczesna.

— A kiedy mam przyjść po odpowiedź?

— Za tydzień, albo lepiej za dwa — a może najlepiej ja panu pocztą odpowiedź odeszlę.

Nieszczęśliwy redaktor za każdym słowem następował na producenta nastrojowych obrazków, jakby miał ochotę w ten przynajmniej sposób zmusić go do opuszczenia placu boju; istotnie udało mu się — chcąc nie chcąc, literat zaczął się cofać i wreszcie zniknął za drzwiami.

Romek, który był mimowolnym świadkiem tej sceny, wsunął się teraz do redaktorskiego sanctuarium, ale już bez tej dobrej fantazyi, z jaką występował próg redakcyi — rola literata, narzucającego się ze swym manuskryptem, wydała mu się wcale nie tentującą; byłby się chętnie cofnął, ale myśl o smutnym stanie finansów Michaśa, popchnęła go naprzód.

— To nie do uwierzenia! mruczał redaktor — każdy się bawi w literata, choć ledwie wie, jakim końcem maczać pióro w kałamarzu. — A pan czego sobie życzy? — zapytał naśladawczo, spostrzegłszy Romkę, stojącego już nad jego biurkiem, z charakterystycznym dla redaktora straszynem rulonikiem w ręku.

— Przyniosłem panu redaktorowi artykuł do umieszczenia — jak się przyda, to i owszem, a nie, to się obejdzie!

nie jak przyszedł doktor, ale jak egoista i bałwan w dodatku!

Zając się tak w duszy; doszedł spiesznym krokiem do domu i zwrócił się od razu w stronę mieszkanka praczeki. Była to izdebka ciasna i brudna, zamieszkała przez całą, liczną rodzinę, którą żywiły tylko te dwie ręce, wiecznie popekane od sody i poparzone żelazkiem. Mąż Karolowef z zasady nie robił nic; był on dawniej jakimś woźnym niższej rangi przy magistracie — ale straciwszy tę posadę wskutek lenistwa i niedbalstwa, już się nawet i nie brał do niczego innego, dowodząc, że człowiek, który przez długie lata nosił „magistracki mundur“ nie może się przy łada zajęciu posponować. Żona święcie dzieliła te jego przekonania i od świtu do nocy pracowała na utrzymanie męża i dzieci, pocieszając się myślą „że taki trafił się jej porządny człowiek“, który na prostych stróżów, traczy i t. p. patrzył z góry i nazywał ich: chamami. Arystokratyczne przekonania byłego woźnego imponowały jej, a przytem podnosiły ją jako jego żonę we własnym mniemaniu.

Romek zastał chore dziecko przykryte stosem odzieży całej rodziny, pomimo, że w izdebce i tak gorąco było nie do wytrzymania — z pod tej skomplikowanej — koldry wysuwała się twarzyczka rozczewieniona, z oczyma błyszczącymi od gorączki i usteczkami spalonymi prawie na czarno. — Młody medyk, szybko odrzucił kilka najcięższych sztuk odzieży, które formalnie dusiły małą, i zajął się zbadaniem jej.

(C. d. n.)

Reforma ustawodawstwa akcyjnego.

(Dokończenie).

Do drugiej kategorii winne należeć te przedsiębiorstwa, gdzie rozchodzi się o udzielenie koncesyi państwowej dla tak ważnego działu gospodarczego, który z uwagi na względy publiczne czyni koniecznym, by sama już organizacja (statut) towarzystwa akcyjnego zastosowała się do wymogów administracji państwowej.

W nowej ustawie akcyjnej będą działy przedsiębiorstw, koncesyi ulegających, a do drugiej kategorii należących, taksatywnie wymienione, wskutek czego udzielenie podobnej koncesyi towarzystwu akcyjnemu, lub komandytowemu na akcje z góry przesądzać będzie, że statut towarzystwa, względnie umowa tegoż tak w pierwotnym ułożeniu, jak też przy każdej późniejszej zmianie zezwoleniu państwowemu podlegać musi.

Obojętność tych podpadających koncesyi działów przedsiębiorstw, należących do tej specjalnej kategorii, będzie przedmiotem osobnych poprzednich rozpraw, pomimo, iż ministerstwo z góry zaznacza, że w porównaniu do projektu rządowego z r. 1882 obojętność ta znaczniejszemu ograniczeniu nie ulegnie.

Ad 3. Co się wreszcie dotyczy wykonywania nadzoru państwowego nad towarzystwami akcyjnymi, należy z góry wyjść z założenia, że dotychczasowa forma tego nadzoru należy do tego działu publiczno-prawnego unormowania spraw akcyjnych, który jest najmniej wystarczająco traktowany i wskutek tego najbardziej zreformowania wymagać musi. Jest to zresztą powszechnie uznanem, że zaprowadzenie specjalnego fachowo zorganizowanego nadzoru ustawowego, jest ze wszech miar pożądanem i za jeden z najważniejszych postulatów reformy uchodzić musi. Ze względów praktycznych należy główny nacisk położyć na to, by uporządkowanie sprawy nadzoru państwowego miało miejsce w związku z reformą ustawodawstwa akcyjnego, skoro takowa tylko nastąpi. Nie ulega bowiem wątpliwości, że uregulowanie dozoru państwowego nad ogólnym działem towarzystw akcyjnych należy, tak ze względów systematycznych, jak też z uwagi na skuteczność unormowania, bezpośrednio do ustawodawstwa akcyjnego, jako takiego; ponadto w miarę każdorazowych wymogów wypadnie dla pewnych specjalnych działów, jak koleje żelazne, asekuracje, banki, zorganizować jeszcze ściślej nadzór państwowy, przyczem łatwo jest możliwem, że dla decydujących w tym względzie przepisów ustawowych trzeba będzie znaleźć miejsce po za prawem akcyjnem, choćby dlatego, ponieważ specjalny ten nadzór, wymagający szczególnie fachowej organizacji, dotyczyć będzie także urzędzeń, nie mających formy towarzystw akcyjnych, jak n. p. wzajemnych towarzystw ubezpieczeń.

Nowe urządzenie nadzoru państwowego miałyby przeto nastąpić w podwójnej mierze: a) najpierw ogólny akcyjny prawny dozór państwowy, wykonywany przez władzę polityczną, wspomagany w miarę potrzeby także przez inne dykasterie państwowe, następnie b) specjalny dozór państwowy dla pewnych gałęzi przedsiębiorstw o wybitnym interesie publicznym, wykonywany przez nowo ustanowić się mające organa fachowe.

Ad. a) Powszechny akcyjno-prawny dozór państwowy miałby, stosownie do różnorodności poszczególnych przedsiębiorstw akcyjnych, oraz często mniej znacznego stopnia w warowaniu interesów publicznych, poprzestawać na zasadzie, że zarządowi państwa przysługuje każdego czasu prawo rozpatrzenia się w interesach towarzystwa, oraz upoważnienie do wglądu w księgi towarzystwa; jednakowoż miałyby wykonywanie tego następować tylko od wypadku do wypadku w miarę szczególnie ważnych powodów, jak n. p. wskutek zażaleń z kół osób w przedsiębiorstwie interesowanych. Bezpośredni następstwem tego prawa byłoby uchylenie dotychczasowej formy wykonywania prawa nadzoru państwowego przez umyślnych komisarzy rządowych, których skuteczność działania i tak była bardzo problematyczna, a w najczęstszych wypadkach przedstawiała raczej pozorne, niż faktyczne wykonywanie państwowego dozoru.

Ogólny prawno-akcyjny dozór państwowy mógłby ponadto doznać bardzo znacznego wzmocnienia, gdyby rząd posiadał ustawowe umocowanie do przepisywania ściśle unormowanych wzorów, wedle których musiano by zawsze układać bilanse i rachunki zysków i strat.

Ad. b) Co się dotyczy specjalno-fachowego nadzoru państwowego, zajmuje się ministerstwo skarbu już od dłuższego czasu nowem unormowaniem dozoru państwowego nad wszystkimi, do zakresu działania ministerstwa skarbu należącymi instytucjami kredytowymi i bankowymi, zamierzając urządzić techniczno-bankowe biuro nadzorcze, zupełnie analogicznie do urzędzeń techniczno-asekuracyjnego departamentu w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Zupełnie to samo możnaby zaprowadzić także co do kolei żelaznych i wszelkich innych koncesyjnych zakładów transportowych, oraz co do górnictwa. Uorganizowanie fachowego nadzoru państwowego podzielono by między poszczególne ministerstwa, o ile by przeważała odnośna kompetencja. z uwagi na przedmiot przedsiębiorstwa, organami zaś pomocniczymi byłyby w instancjach niższych krajowe władze polityczne.

Instytucja komisarzy rządowych odpadłaby przeto bezwzględnie tak w dziedzinie ogólnie prawno-akcyjnego, jakoteż i specjalno-fachowego nadzoru państwowego.

V.

Przeprowadzić się mająca reforma ustawodawstwa akcyjnego pozostanie w ścisłym związku z reformami ustawodawstwa w pokrewnych działach, chociażby zreformowanie wszystkich razem nie mogło jednocześnie nastąpić.

Jako najważniejsze, pominąwszy ewentualnego wydania odrębnej ustawy, co do uregulowania fachowego nadzoru państwowego, ministerstwo skarbu zaznacza następujące: ustawę o domach bankierskich i kantorach wekslowo giełdowych; ustawę o emitowaniu papierów wartościowych, mającą zastąpić przestarzały dekret kamery nadwornej z dnia 17 grudnia 1847, przyczem uregulowanoby także przepisy o subskrypcjach odbywających się wewnątrz państwa na rzecz emisji walorów zagranicznych; wreszcie ustawę o reformie przepisów giełdowych, w szczególności z uwagi na dopuszczenie do handlu giełdowego walorów akcyjnych.

O ile się zaś rozchodzi o formalne postępowanie dla przygotowania nowej ustawy akcyjnej, sądzi ministerstwo skarbu, że leżałoby w interesie przyspieszenia i możliwie wyczerpującego załatwienia sprawy, aby do obrobienia tej części redakcyi ustawowej, która podpada ingerencji ministerstwa sprawiedliwości, przystąpiono równocześnie w podwójnym kierunku. Mianowicie należałoby zestawzić i wydać możliwie najkrócej ułożony kwestyonaryusz w kierunku przeprowadzenia niezbędnego porozumienia z kółami fachowemi, a w szczególności z ich legalnymi reprezentantami, jak izby przemysłowe, Rady kultury krajowej, wydziały giełdy pieniężnej i towarowej i inne. Równocześnie należałoby utworzyć osobny komitet ministeryalny, który za współudziałem interesowanych ministerstw miałby być, w miarę postępu robót redakcyjnych, zwoływany przez ministerstwo sprawiedliwości w tym celu, aby jeszcze podczas układania przepisów ustawowych osiągnąć zgodne porozumienie, którego by z pewnością brakło w razie, gdyby ministerstwo sprawiedliwości udzieliło innym ministerstwom gotowy już projekt do zaopiniowania. Przyspieszenie czynności redakcyjnych byłoby bardzo wskazane już z tego względu, że pierwszorzędne sfery przemysłowe i bankowe spodziewają się niezwykle doniosłych skutków po zniesieniu syktemu koncesyjnego, głównie zaś po tych przepisach, które wywołają i uregulują czynność założycielską w sposób, dający ze wszech miar gwarancję, że odnośne przedsiębiorstwo akcyjne nie będzie z reguły natrafiało na ogólne niedowierzanie, jak to dotąd zwykle miejsce miało. W jakim kierunku zaś postępować należy, wskazują wspomniane kilkakrotnie nowe przepisy niemieckiej ustawy handlowej, które przy całej swej ostrości, bynajmniej nie krepują wolności zakładania towarzystw, nie obliczanych na wyzysk i obalamucenie subskrybującej publiczności.

Zawsze jednak potrwa jeszcze dość długo, zanim świat przemysłowy i bankowy będzie mógł korzystać z dobrodziejstw nowej ustawy. Należy przeto konieczne prowizoryum uregulować w sposób, jak najodpowiedniejszy a zatem też odpowiednio zastosować działalność ministeryjalnej komisji dla stowarzyszeń, a to tak pod względem formalnej organizacji tejże, jak też z uwagi na materialne uregulowanie jej czynności.

O ile się rozchodzi o formalną reorganizację, kładły objawione w tej mierze zdania główny nacisk na to, by komisję ministeryjalną pomnożyć o kilku reprezentantów fachowych z pośród kół najczęściej interesowanych. Jakkolwiek zaś wydaje się być pożądanem, aby podobnem zarządzeniem udzielić publiczności na pozostający jeszcze, i to wcale nie krótki, czas działalności komisji ministeryjalnej, znaczniejszą nieco gwarancję i upewnienie, niemniej jest ministerstwo skarbu tego zapatrywania, że powyższe zarządzenie, ani dla większego przyspieszenia ani też dla bardziej rzeczowego załatwiania odnośnych agend, pomocnem by nie było. Gdy zaś na komisji ministeryjalnej nie mogą zapadać uchwały per majora, tylko jednogłośnie, względnie w drodze apelu do Rady ministrów, byłoby uzupełnienie komisji członkami, stojącymi po za gronem urzędników, a mającymi mieć głos stanowczy, wręcz niewykonalne, chyba, żeby w ostatniej już chwili chciano z komisji zrobić instytucję zupełnie samodzielną, coś w rodzaju trybunału; wynikające stąd trudności, szczególnie pod względem prawno-państwowym, byłyby jednak, jeżeli wogóle pokonalne, tak znaczne, że nie stałyby w żadnym stosunku do krótkotrwałości nowej instytucji, która mogłaby mieć charakter tylko czysto przejściowy.

Ustanowienie zaś w komisji reprezentantów fachowych z głosem tylko doradczym, musiałoby naturalnie wpłynąć bardzo ujemnie na ich znaczenie, a komisji przyczynić niepotrzebnego tylko balastu. Zresztą członkowie, tak rządu, jak też komisji mogą mieć aż nadto sposobności do zasięgnięcia wskazanych informacji, gdzie tylko to za stosowne uznają, trudno zaś żądać od jednego lub drugiego reprezentanta, choćby najlepiej poinformowanego, aby mógł opinii swej udzielać we wszystkich bez wyjątku tak różnorodnych działach obrad komisyjnych. Działalność tych reprezentantów zeszlaby prawie do czczej formalistyki, która tem mniej byłaby warta,

skoro się zważy, że już sam wybór odnośnych reprezentantów byłby połączony z bardzo wielkimi trudnościami. Wystąpiwszy bowiem ze sfery swej zawodowej codziennej działalności, straciliby oni konieczny kontakt z praktyką, a tem samem odpadłby tytuł ich powołania, pozostając zaś nadal w swem codziennem zajęciu, mogliby się, słusznie lub nie, spotkać z zarzutem pewnej stronniczości lub uprzedzenia, w następstwie czego skuteczność ich działania zupełnie ustać by mogła.

Co się zaś dotyczy ustanowienia materialnych norm dla działalności tej komisji, jest ministerstwo zdania, że jedynie do celu prowadzącem jest wydanie regulaminu, którego postanowienia, wskutek ogłoszenia w dzienniku praw państwa, miałyby dla rządu moc obowiązującą. Regulamin ten powstałby głównie z odpowiedniej kompilacji kierujących zasad dotychczasowych orzeczeń komisyjnych, uzupełnionych zasięgnięciem decyzji, co do kontrowersyj, przez komisję samą nie rozstrzygniętych.

Pomieniony regulamin mógłby obejmować dwa działy, pierwszy postanowienia ważne dla mniej więcej wszystkich towarzystw akcyjnych, drugi zaś te, któreby dotyczyły przedsiębiorstw o ściśle oznaczonym zajęciu, np. koleje i zakłady transportowe. W każdym uważa ministerstwo samo za konieczne, by regulamin taki jak najrychlej wydany został.

Izba robotnicza w Zurychu.

Powstała na wiosnę ubiegłego roku z własnej robotników inicjatywy i o własnych ich siłach. Utworzyło ją 55 towarzystw robotniczych, które łącznie liczą około 7.400 członków Stowarzyszenia, do Izby należące, opłacają za każdego członka wkładkę roczną 50 centimów za mężczyznę, 30 za kobietę i przez delegowanych swych tworzą naczelną władzę Izby, ogólne zebranie, które wybiera radę nadzorczą, z 21 członków złożoną, oraz dwie komisje, administracyjną i kontrolującą, liczącą po 5 członków każda, na rok jeden. Rada nadzorcza znowuż mianuje zarząd, złożony z przewodniczącego, zastępcy, sekretarza, buchaltera i skarbnika, który załatwiałby sprawy bieżące na posiedzeniach tygodniowych. Po za tem urzęduje płatny, stały, przez ogólne zebranie wybierany sekretarz biura.

Zakres działania tego instytutu jest nader rozległy. Do niego należy: udzielanie wszelkich potrzebnych informacji każdemu robotnikowi (dla członków bezpłatnie), więc biuro wywiadowcze w możliwie obszernem znaczeniu, więc także wygotowywanie pism, podań itp.; czuwanie nad wykonywaniem ustaw, dla ochrony robotnika wydanych, zaskarżenie odnośnych przekroczeń itd.; wspomaganie robotników pozbawionych pracy, prowadzenie statystyki tychże; na koniec popieranie i rozwijanie zawodowej organizacji robotników miasta Zurychu, zakładanie nowych stowarzyszeń, udzielanie robotnikom zasiłków na podróż itp.

Niedawno ogłoszone pierwsze sprawozdanie biura tej Izby obejmuje działalność ośmiomiesięczną, od 1 maja do końca grudnia 1897 r. Według podanych w niem statutów Izba reprezentować ma ekonomiczne interesy warstwy robotniczej z wyłączeniem wszelkich kwestyj partyjnopolitycznych i religijnych.

Biuro Izby stoi przeto otworem zarówno dla robotników zorganizowanych, jak i dla tych, którzy związkiem organizacji robotniczych nie są objęci. Zobaczymy, jak często i z jakim skutkiem robotnicy zurychscy korzystali z instytucji, ich interesom służącej. W okresie sprawozdawczym do biura Izby robotniczej wpłynęło 1043 próśb o informacje wszelakie, 447 proszących należało do związku organizacyjnego, 596, więc większość, stało po za organizacją robotniczą. Przedmiotem próśb były: w 277 wypadkach ustawami przewidziany obowiązek odszkodowania, w 233 spory o placę, w 202 wypowiedzenie, w 91 nierzetelność dłużnika, w 30 spory w najmie mieszkań, w 20 jałmużny, w 13 umowa o naukę przemysłową, w 12 odmówienie wydania świadectwa, w 10 grubiańskie obchodzenie się, w 9 bezprawne odprawienie, po 7 wypadków dotyczyło spraw podatkowych i spadkowych.

Sekretarz sam ustnie bądź pisemnie załatwił 415 próśb, resztę spraw przekazać musiano władzom sądowym i administracyjnym, które w ogólności zajęły się niemi w sposób godny uznania. W 70 wypadkach okazała się potrzebna pomoc adwokata.

Za przekroczenie ustaw, ochronę robotnika mających na celu, zaskarżono 67 przedsiębiorstw.

Osobny rozdział sprawozdania poświęcono statystyce pozbawionych pracy. W zimie ubiegłej zgłosiło się do biura Izby 618 robotników bez zajęcia między nimi 455 Szwajcarów, a 163 cudzoziemców — 285 stanu wolnego, 278 żonatych, 44 owdowiałych, 11 rozwiedzionych, łącznie z 472 dziećmi. Większość ich — 387 — nie mogła znaleźć pracy przez miesiąc lub krócej, w 178 wypadkach brak zajęcia trwał od 1 do 3 miesięcy, w 53 wypadkach dłużej.

W ostatnim ustępie omawia sprawozdanie rozwój i stan obecny zawodowej organizacji robotników zurychskich. Na ogólną cyfrę 40.000 robotników (30.000 mężczyzn i 10.000 kobiet), stale w mieście Zurychu zatrudnionych, mniej więcej czwartą ich część jest związkiem organizacyjnym objęta, skoro się uwzględni, że około 2.600 członków razem liczą stowarzyszenia, poza Izba robotniczą stojące.